N^ER^ 78

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 30 Czerwca v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
	dn. 28 średnia.	27 cal. 5,67 lin.	+ 10,08 stopn	Zachodni	Deszcz
	dn. 29 średnia.	27 — 6,1 —	+ 11,01, —	Południ.	Deszcz
	dn 30 godz. 6	27 — 6,2 —	+ 10,	Zachodni	Pochmur.

ANGLIA.

Londyn, dnia 20 czerwca. Zerwały się układy między Krolową naszą i ministrami. Na rozkaz monarchy podano obu izbom papiery w tey mierze. Jest ich 10. Pierwsze dwa są kopiją listu Hrabiego *Liverpool* pod dniem 10 b. m. i odpowiedzi królowey. Ogłoszona dawniey ich treść nie była prawdziwą; nie żądano bowiem od królowey, aby się zrzekła tytułu swego. W innym liście wyraża między innemi Lord *Liverpool*, iż lubo ministrowie nie odebrali odpowiedzi na przełożenia swoje uczynione dnia 15 kwietnia Panu *Brougham*, gotowi są jednak przyjąć propozycye, któreby im Królowa łaskawie podać raczyła. Odpowiedziała na to Królowa, iż przełożenia ministrów pod dniem 15 kwietnia odebrała dopiéro po przybyciu swojém do *Londynu*; chcąc atoli dogodzić życzeniu obu izb, przyymie wszelką propozycyą, którąby ministrowie uczynić jey chcieli, a którąby się z honorem i dostoynością jey zgadzała, i weźmie ją pod nayściśleyszą uwagę. Oświadczyła oraz, iż bardzo wiele zależy jey na tém, aby imie jey było umieszczone w modlitwie kościelney; opuszczenie jego bowiem, przeciwne prawom, mogłoby podawać myśl o rozpocząć się mającey przeciwko niey sprawie. Koniecznie więc żąda tego, aby nieprzyjemne wrażenie, jakieby ztąd pochodzić mogło, uprzątnięto. Domagała się oraz wyznaczenia jey przyzwoitego mieszkania, naprzykład w pokojach pałacu *Kensington*, którego nigdy nie odstąpiła. Wyraziła nakoniec, iż gdyby na to wszystko zezwolono, gotowa jest słuchać dalszych propozycyy.

Odpowiedział Lord *Liverpool*, iż opuszczenie imienia jey w modlitwie kościelney nie czyni żadnego domysłu o rozpocząć się mającey przeciwko niey sprawie, lecz zasadza się na dawnieyszém postępowaniu, jako to: iż imie małżonki *Jerzego* I, nie było umieszczone w rzeczoney modlitwie, a co się tycze mieszkania, wszystkie pałace królewskie są zajęte, i Xiężna *Kent* stoi w pałacu *Kensington*. Dodał jednak, iż ministrowie mają zalecenie obmyśleć dla królowey środki, któreby ją postawiły w możności obrania sobie mieszkania, jakie jey się podoba. Oświadczyła na to Królowa, że imie małżonki Króla *Jerzego I*, opuszczono w modlitwie kościelney v tenczas, kiedy bawiła za granicą, i że honor jey koniecznie wymaga, aby imie jey było w tey modlitwie umieszczone. Przyjęto potém uczynioną propozycyą względem pośrednictwa, a dalsze pisma obeymują protokół narad ministrów gabinetowych i adwokatów Królowey w domu Lorda *Castlereagh*. Oświadczono na nich ze strony Królowey, iż w nieszczęsnych okolicznościach, w jakich się znaydúje, utrzymanie publiczney spokoyności, jest naygorętszém jey życzeniem, a dla tego, lubo z naywiększą niechęcią, odstępuje zamiaru pozostania w kraju, byleby po obraném sobie za granicą mieszkaniu, posłowie królewscy przy każdym dworze, któryby odwiedziła, odebrali zalecenie, aby ją jako królową Wielkiey Brytanii przyymowali i uważali. Ponowiono oraz żądanie, aby imie jey w modlitwie kościelney umieszczono. Odpowiedziano na to, iż się sprzeciwia etykiecie, aby zagraniczne dwory przyymowały jaką osobę, którą do dworu własnego jey kraju nie przypuszczono; jeśli wszelako zechce Królowa obrać sobie mieszkanie albo przy dworze w *Medyolanie*, albo przy innym jakim włoskim, tameczni posłowie królewscy odbiorą rozkaz od Monarchy, aby jey takie uszanowanie okazywali, jakie się królowey angielskiey należy. Nie może atoli Król Jmć ręczyć, aby zalecenie to skłoniło inne dwory do przyymowania jey jako królowey. Namieniono oraz królowey, iż gdyby sobie obrała nadal stałe mieszkanie, Monarcha wniesie do parlamentu, aby dla niey uchwalił 50,000 f. s. (2 mil. zł. pol.) roczney dożywotniey pensyi. Odpowiedziała Królowa w sposobie godnym jey i takim, jak się spodziewać wypadało, że *interessa pieniężne* trzeba zupełnie na bok odłożyć, bo o nich wcale nie myśli, że teraz nie układa się o pieniądze; że o nich dziś żadney wzmianki czynić nie wypada; krótko mówiąc, iż na warunkowem zaleceniu względem przyymowania jey u dworów zagranicznych przestawać nie może, lecz obstaje przy dawnieyszem swojém żądaniu bez żadnego dodatku tych słów: *Gdyby* i *ale*. Na tém *zerwały się układy*.

Gazeta *Morning-Chronicle* pisze daley: — „Z tych wszystkich czynności widać, iż obie strony bardzo się już do siebie zbliżyły. Królowa pozwoliła na to, aby mieszkała za granicą, a Monarcha nie chce jey odmawiać dostoyności i tytułu królowey. Zachodzi jeszcze spór o widoczne upodlenie, jakieby królowey wyrządzono, gdyby imie jey w modlitwie kościelney opuszczono; nie chciano oraz obmyśleć jey przyzwoitego przyjęcia u zagranicznego dworu, gdzieby sobie obrała mieszkanie. Wszystko to jeszcze ułatwić się może; jakoż biega pogłoska, iż pewne osoby pracują nad projektem, któryby publiczne roztrząsanie postępków królowey w parlamencie uchylił.

Gazeta *Kuryer* czyni zapytanie. Dla czego Pan *Brougham* tak długo zatrzymał u siebie list Hrabiego *Liverpool* z dnia 15 kwietnia, obeymu-

jący propozycye ministrów uczynione królowey, i prędzey go nie oddał królowey? Nie wątpimy jednak (dodaje wspomniona gazeta), iż Pan *Brougham* dostatecznie się z tego wytłumaczy.

Królowa dała następującą odpowiedź na wiadomy podany jey adres rady gminney miasta *Londynu*: „Szczerze dziękuję WPanom za pełny uszanowania adres, który tak prawe uczucia względem Monarchy, jako też przywiązanie ku mnie wynurza. Jeżeli żal móy po stracie drogich członków rodziny mojey, od czasu oddalenia się mego z Anglii, doznać może jakiey ulgi, przynoszą ją dowody, które za powrótem moim odbieram, iż pamięć tych członków jest tak drogą, jak na to cnoty ich zasłużyły. W nowém roztrząsaniu postępków moich, na które wystawioną jestem, starać się naprzód będę usprawiedliwić one, i nic takiego nie przedsiębrać, coby uczucia innych osób obrażać mogło. We wszystkich przykrościach, jakich doznałam, wspaniałomyślne przywiązanie narodu angielskiego było zawsze tarczą przeciwko nieprzyjaciołom Króla i moim. Bądźcie zatém WPanowie pewni niewygasłey nigdy wdzięczności mojey."

Członkowie deputacyi, która jey adres podała, mieli zaszczyt pocałować jey rękę. Lud wyprzągł konie i ciągnął pojazd wracających do domu 3 aldermanów, którzy dali kreskę za adressem; nie okazał zaś tey przychylności Lordowi prezydentowi i innym aldermanom, którzy byli przeciwnego zdania.

Onegday przyjęła Krolowa wszystkich aldermanów tuteyszey stolicy, i pierwszego koniuszego Xiążęcia Sasko-Koburskiego *Leopolda*.

W *Spilsby* zebrało się przeszło 4,000 ludzi, którzy obchodząc powrót królowey do oyczyzny, chodzili po ulicach. Dwie osoby mające na głowie koronę i gustownie w kwiaty ustrojone, wyobrażały Króla i Królową. Za niemi szło 3 ludzi, niosących tablice z napisanemi na nich nazwiskami PP. *Brougham*, *Wood* i *Denman*. Nastąpiła potém uczta, w czasie którey spełniano zdrowie oboyga Królestwa Ichmość, i różne pieśni narodowe śpiewano.

Blizko 600 osób prosiło Lorda prezydenta miasta *York* o podanie adressu królowey z powodu jey przybycia do kraju.

Onegday wieczorem odprawiła się rada gabinetowa u Lorda *Liverpool*. Byli na niey wszyscy ministrowie. Trwała do północy.

Blizko 6,000 ludzi, kopiących węgle niedaleko miasta *Wellington*, porzuciwszy robotę, dopuszcza się naywiększych bezprawiów. Ściągniono zewsząd woysko dla przywrócenia spokoyności.

Rozruchy w woysku naszém zupełnie uśmierzone, i żołnierze powrócili do swoich powinności. Rozruch dnia 16 b. m. w *Charing Cross* ztąd pochodził, iż zdawało się pospólstwu, jakoby pierwszy batalion gwardyi był zamknięty w stayni królewskiey. Tłumy ludu zebrały się przed stayniami, napastowały przechodzących ludzi przystoynie ubranych, i urzędników cywilnych, przybyłych dla przywrócenia spokoyności. Magistrat musiał kazać przeczytać ustawę o buncie, co gdy nie pomogło, wezwana dragonia gwardyi, wkrótce pospólstwo rozproszyła, przyczem kilku ludzi raniono.

Monarcha dał dnia 17 b m. wysłuchanie Xiążęciu *Gustawowi*, synowi byłego Króla szwedzkiego, i Xiążęciu *Lichtenstein*; przyjął ich bardzo grzecznie, stawił zaś ich przed nim poseł rossyyski.

Deputacya tuteyszych kupców hiszpańskich powitała dnia 16 b. m. przybyłego tu niedawno Xiążęcia *Frias*, nowego posła hiszpańskiego, który jey, międay innemi odpowiedział: — „Poczytuję się za szczęśliwego, iż w ziomkach moich, za granicą mieszkających, postrzegam tego samego ducha, jakim tchną ci, którzy w oyczystym kraju zostają. Bardzo mało jest takich hiszpanów, którzyby jeszcze nie poznawali dobrodzieystwa konstytucyi; mimo tego jednak, są oni nieprzyjaciołmi tyranii i uciemiężenia. Co do mnie, byłem zawsze gorliwym stronnikiem wolnego rządu. Gdy francuzi pierwszy raz wtargnęli do Hiszpanii, miałem natenczas wiek, w którym człowiek czuć zaczyna, iż oyczyzna ma prawo do jego usług. Wziąłem się do oręża, i przez 6 lat pomyślnie (mogę to powiedzieć) walczyłem przeciwko tym nieprzyjaciołom. Drugie 6 lat przepędziłem na ustroniu, opłakując nieszczęścia oyczyzny. Skończył się móy smutek; cała Hiszpania cieszy się dziś nadzieją pięknego szczęścia, które się do niey uśmiecha. Z radością mogę WPanów zapewnić, iż Król bardziey niż ktokolwiekbądź z krajowców, jest przywiązanym do konstytucyi. Rozumna wolność panować będzie w Hiszpanii, a ludzie z któreykolwiek bądź okolicy świata, do kraju tego przybywając, wszelkiey opieki doznają."

Całkowita własność narodowa angielska, tak w papierach skarbowych, jako też w ruchomościach i nieruchomościach; wynosi do 4,000 milionow funtow szterl. (160,000 milionow zł. pol.)

Na sessyi dnia 19 b. m. wniósł Hrabia *Liverpool*, aby tayny wydział do roztrząśnienia postępków królowey, dopiero dnia 23 b. m. czynność swoję rozpoczął, i aby izba po przeyrzeniu złożonych papierow oświadczyła, czyli dalsza zwłoka jest jeszcze potrzebną lub nie. — Hrabia *Gray*, zjechawszy śpiesznie do stolicy, oświadczył się mocno przeciwko nadzwyczaynemu i bezprzykładnemu postępowaniu ministrów. Widzć oczywiście (rzekł), iż ministrowie chcą się uchylić od wszelkiey odpowiedzialności i zwalić ją na obie izby. Powinna się izba jak naydzielniey temu opierać. Wskazali ministrowie sposób postępowania, jakiego się chcą chwytać; lecz nie mają prawa wystawiać izby na nieprzyjemność stanowienia w tey mierze. Muszą już wiedzieć treść papierow zawartych w *zielonym worku*. Bardzieyby zatém przystało dla ich honoru, powiedzieć wyraźnie, jaki mają zamiar. — Po niejakich jeszcze uwagach, uczynionych przez kilku Lordów, przyjęła izba wniosek Hrabiego *Liverpool*.

Na sessyi izby niższey dnia 19 b. m. doniósł Lord *Castlereagh*, iż układy między dwoma dostoynemi stronami pożądanego skutku nie wzięły, i że izba nie może bydź uwolnioną od nieprzyjemnego roztrząsania postępków Królowey. Wniosł, aby obrady w tey mierze odłożono do dnia 21 b. m.

P. *Brougham* ubolewał wspólnie z Lordem *Castlereagh* nad niepomyślnym skutkiem układów; zapewnił atoli, iż tego żadney z stron układających się przypisać nie wypada. Przyjęła izba wniosek Lorda *Castlereagh*.

Powstał potém w izbie z powodu interessu Królowey taki hałas, iż mówca musiał na niejaki czas przerwać sessyą. W dalszym jey ciągu, kanclerz skarbowy podał *budżet*, z którego się okazuje, iż fundusz na umorzenie długów, wynoszący 5 milionów funtów szterl., którybv jeszcze bydź powinien, ustał zupełnie. Dług krajowy, niemający stałego zabezpieczenia, zmniey-

szył się wprawdzie do d. 5 stycznia r. b. o 2 miliony 200,000 funtów szterl.; lecz za to dług mający takowe zabezpieczenie, powiększył się o 2 miliony funtów szterl.

P. *Maberly* zwrócił uwagę izby na wycieńczony stan skarbu, oświadczaiąc, iż w przyszłym miesiącu brakować będzie 9 milionów 500,000 funtów szterl., i tym końcem radził uchwalić opłatę od własności.

Kanclerz skarbowy odpowiedział, iż gdyby trzeba było chwycić się takiego środka, w tym razie kray bynaymnieyby się nie sprzeciwiał. Teraz jednak nie ma jeszcze tey potrzeby. Wynurzył oraz nadzieię, iż fundusz na umorzenie długów publicznych, będzie tego roku na właściwy sobie cel obrócony.

Zdaje się, iż jeszcze ministrowie probować będą nowych układów z królową, zwłaszcza, iż na główny artykuł względem oddalenia się z Anglii zezwoliła. Domysł ten gruntuje się na oświadczeniu, ktore dziś (d. 20 czerwca) P. *Wilberforce*, uczynił. Doniósł, iż jutro poda wniosek względem papierów złożonych przez Lorda *Castlereagh*. P. *Brougham* tego był zdania, iż przed podaniem zapowiedzianego wniosku, należałoby wprzód zdać sprawę o przyczynie zerwania układów, i powiedzieć, co obie strony nawzajem sobie jeszcze proponować mają. Lord *Castlereagh* odpowiedział: Nie jestem przeciwny wnioskowi Pana *Wilberforce*. Radbym, aby wstrzymał dalsze postępowanie. Co do mnie, nie potrzebuję się bronić.

Pan *Brougham* rzekł, iż Królowa także i adwokaci jey nie potrzebują się bronić, i interes jey oddają pod sprawiedliwy wyrok narodu.

Kilku członków domagało się potém, aby Pan *Wilberforce* wymienił przedmiot wniosku swego, czego jednak nie uczynił.

HISZPANIJA.

Madryt, d. 14 *czerwca*. Jest tu już blisko 40 deputowanych stanów (*Cortes*). Umówili się podać wniosek na przyszłém zgromadzeniu, aby 69 osób, które w roku 1814 prosiły Króla o uchylenie konstytucyi, pod sąd oddano. Podano oraz wniosek, aby upraszać monarchę o złagodzenie kary śmierci, na jaką zasłużyły; oparł się temu deputowany nazwiskiem *Romero-Puente*, blizko 80cioletni starzec, tak dzielnie, że innych odwiódł od tego zamysłu.

Woysko na wyspie *Leon*, i w prowincyi kadyxskiey, wynosi 12,861 głów jazdy i piechoty. Dowodzi niém jenerał *Quiroga*. Przednia straż złożona z 3,600 ludzi, zostaje pod sprawą *Riego*, który nareszcie przyjął stopień marszałka polnego, jakim go Król zaszczycił.

Junta woyskowa w *Walencyi* postanowiła utworzyć 3 lekkie kompanie dla wyszukania rozboyników, którzy podróżnych w tey prowincyi napastują. Rząd przychylił się do tego środka. W *Pampelunie* zapisało się w przeciągu 5 dni 445 obywateli do gwardyi narodowey pieszey, a 26 do konney.

111 oficerów (pisze gazeta *Conservador*) podało Królowi pokorne przełożenie względem niektórych kollegów swoich, których przez skryte intrygi przeniesiono z jednego pułku do drugiego.

Zawiązane tu niedawno towarzystwo przyjaciół porządku, rozpoczęło d. 6 b. m. posiedzenie swoje. Przeczytano ustanowione prawa i śpiewano patryotyczne pieśni. Wybór członków jego jest rękoymią dobrego ducha, jaki w niém panować będzie.

Tak długo w kraju naszym prześladowani Wolni Mularze, mają dziś wielu stronników. We wszystkich prawie miastach hiszpańskich otwieraią loże; w tuteyszey zaś stolicy jest wielka kapitularna loża.

Pomiędzy trzema znacznemi kandydatami, podanemi Królowi na pewny urząd mieyski w *Madrycie*, zaledwo usłyszał monarcha nazwisko 2go, to jest, Pana *Marchamalo*, odezwał się zaraz: *Jakiekolwiek zasługi pierwszy kandydat mieć może, postanowiłem jednak mianować drugiego, bo on tylko jeden z urzędników ośmielił się powiedzieć mi sekretnie roku* 1814, *iż rozpoczęte naówczas sprawy przeciwko tylu nieszczęśliwym, nie zasadzały się na sprawiedliwości.*

Obietnica królewska względem odstąpienia części dóbr koronnych na rzecz narodu, wzięła niezwłócznie skutek. Wielki marszałek pałacowy oddał ministrowi skarbu rozkaz monarchy w tey mierze. Sam Król spisał celnieysze gmachy i należące do nich okolice, które chce zatrzymać. Resztę ich zaś, wartości kilku milionów realów, przeznaczył dobrowolnie na ofiarę dla oyczyzny. Sądzi bowiem, iż się bogaci tém wszystkiém, co dla narodu earuje.

Zaburzenie umysłów panuje ciągle w *Saragossie*. Na drzwiach kościelnych poprzylepiano kartki, grożące publiczną zemstą tym, którzyby ośmielili się napastować arcy-biskupa i więzić xięży. Zwierzchność mieyscowa kazała pozdzierać owe kartki i śledzi wichrzycieli. Osadę woyskową powiększono 2ma pułkami. Jenerał *Elio* posłał znowu do Króla list względem uwięzienia swego. Prosi, aby go w inném mieście, nie zaś w *Walencyi* sądzono, z powodu, iż mieszkańcy tameczni są osobistemi jego nieprzyjaciołmi.

Bardzo mało osób podpisało się dotąd na pożyczkę dla rządu, wynoszącą 40 milionów realów. Złożona ilość jest mało co większą nad 3 miliony realów. Któżby mógł sądzić, aby w kraju naszym, niegdyś tak bogatym w złoto i srebro, trudno było zebrać 10 milionów franków!

Wielu wygnańców hiszpańskich przybyło do Portugalii. Jest między niemi hrabia *Tarremusquiz*, który dawniey wielkie łaski u Króla posiadał. Nie widział dla siebie bezpieczeństwa w *Madrycie*, a to z powodu klubu *Lorenzini*.

Kapry powstańców południowo amerykańskich, ustawicznie napastują brzegi nasze. Kilka ich pokazało się nawet przed *Kadyxem*.

WŁOCHY

Dey trypolitański wypowiedział woynę Toskanii, jeśliby haraczu rocznego nie zapłaciła. Jest obawa, aby eskadra trypolitańska nie pokazała się wkrótce przed *Liworną*. List konsula amerykańskiego w *Algierze* do takiegoż konsula w *Livornie* donosi, iż eskadra złożona z 7 statków woiennych miała dnia 13 maja wypłynąć z *Algieru*; lecz przeznaczenie jey niewiadome. Jeśliby mocarstwa barbaryskie zaczęły znowu rozboje morskie, w tym razie kraje włoskie byłyby wystawione na niebezpieczeństwo morowego powietrza, które w tych mocarstwach od dwóch lat grassuje, i jeszcze zupełnie nie ustało.

NIDERLANDY.

Bruxella, d. 25 *czerwca*. Dnia 20 b. m. zapadł wyrok sądu w sprawie między królem naszym

)1(

i hrabią *St. Leu* (*Ludwikiem Bonapartym*). Ponieważ wspomniony hrabia nie mógł dostatecznie dowieść, iż pałac, o który szła rzecz, był własnością jego; sąd więc uznał, iż jest własnością narodową, a w skutku tego oddalił go z żądaniem wynagrodzenia.

Słychać, iż Xiążę *Wellington* przybędzie tego lata do Belgium, i obeyrzy pograniczne twierdze nasze.

Dla podniesienia rękodzielni, woysko nasze ma mieć mundury z sukna krajowego. Monarcha nasz i rodzina jego, wszyscy oraz pierwsi urzędnicy dworscy, używają także sukna robionego w rękodzielniach krajowych.

AUSTRYA.

Wiedeń 24 czerwca. Słychać, iż pożyczka 20 milionów 800,000 złotych ryńskich pieniędzmi konwencyynemi, o którą rząd nasz ułożył się przed kilku miesiącami z bankierami *Parish* i *Rothschild*, zostanie powiększoną do 30 milionów takichże złotych.

Gdy w roku zeszłym Cesarz Jmć podczas bytności w *Wenecyi*, kazał stawić przed sobą inwalida *Chiossig*, który teraz umarł w 113tym roku życia swego, a który uciekł z woyska austryackiego; uwiadomiony o tém monarcha uczynił mu podchwytujące zapytanie: Jakim sposobem wyszedłeś ze służby? Prędko bez zmięszania odpowiedział żołnierz: *Zapomniałem Nayjaśnieyszy Panie!* Rozkazał potém Cesarz, aby mu do śmierci dawano po 2 złote ryńskie na dzień; nie przyjął tego inwalid oświadczając, iż mu na niczém nie zbywa, a przyzwyczajony do miernego sposobu życia, któremu zdrowie swoje winien, nie potrzebuje tey łaski.

PRUSSY.

Berlin d. 27 czerwca. Podług złożonego Królowi naszemu rachunku funduszu na umorzenie długów krajowych, użyciem wyznaczoney od monarchy na rok 1819 summy miliona talarów, zmnieyszył się znowu wspomniony dług o milion 543,485 talarów, co oczywiście przekonywa o użyteczności przedsięwziętych środków. Wykupione tym sposobem papiery skarbowe, których tabellę tuteysza *gazeta stanu* umieszcza, równie jak papiery z roku 1818, których ilość milion 528,060 talarów wynosi, zostały złożone w depozycie sądu kameralnego.

AFRYKA.

Odebrano w *Liwurnie* wiadomość z *Algieru*, iż na początku czerwca miała ztamtąd wypłynąć eskarda, i że wielkie w tym kraju czynią uzbrajania. Na zapytanie w tey mierze posła amerykańskiego, odpowiedział Dey, iż się nie uzbraja przeciwko żadnemu mocarstwu chrześciańskiemu. Zdaje się więc, że przyydzie do woyny między Dejami Algierskim i Tunetańskim.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Nowy-York, dnia 8 maja. Senat w *Washingtonie* odrzucił bil względem powiększenia cła wchodowego od towarow rękodzielnianych. Wielu obywateli nie chce używać innych sukien, prócz robionych w kraju. Izba reprezentantów odrzuciła podobnież bil względem opłaty od sprzedawanych na aukcyi towarow. Dnia 15 b. m. ukończą się posiedzenia kongressu.

Gazety północno-amerykańskie nazywają *Szymona Boliwar*, naczelnika rzeczypospolitey Wenezuelskiey, *drugim Washingtonem*. Był on przyjacielem sławnego Pana *Humboldt* i P. *Bonpland*, z którym długi czas razem podróż odbywał. Dla nabycia wiadomości, zwiedził Angliią, Francyą, Szwaycaryą i część Niemiec.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Odebrane w *Londynie* listy z wyspy *ś. Tomasza* pod dniem 10 maja donoszą, iż jenerałowie republikańscy *Saraza* i *Monegaz* porazili zupełnie przy *Santa Clara*, w prowincyi *Cumana*, korpus hiszpański, ktorym półkownik *Axaria* dowodził, i który wielką poniosł stratę. Podczas bitwy 200 hiszpanów przeszło na stronę patryotów. Jenerał *Bolivar* chce odciąć jenerała hiszpańskiego *Torre* w *Merida*. Sprowadzono iuż do *Augustura* 30,000 sztuk broni, i spodziewano się w maju rozpoczęcia kampanii w prowincyach Wenezueli i nowey Grenady.

TURCYA.

Stambuł 26 maja. Porta uzbraia się ciągle przeciwko zbuntowanemu *Ali* Baszy *Janiny*, który jednak (jak słychać) przysłał tu podskarbiego swego z pokorném pismem, prosząc o przebaczenie i zaniechanie przedsięwziętey wyprawy. Zdaje się, że to uczynił dla zyskania czasu; jakoż odebrano tu wiadomość prosto z Albanii, iż wspomniony basza, chcąc się zapewnić o wierności pierwszych swoich urzędników cywilnych i woyskowych, wziął od nich zakładników, i śmiało myśli uderzyć na woysko baszów, których przeciw niemu wysłano.

WYSPY JOŃSKIE.

Korfu, dnia 20 maja. Do dnia 10 b. m. nie przyszło jeszcze do kroków nieprzyjacielskich między woyskiem Porty Ottomańskiey i *Aly* Baszy *Janiny*. Niewiadomo nawet, gdzie się woysko W. Sułtana znayduje. *Aly* nie przyjął tytułu Króla *Macedonii*, lub *Epiru*, jak mylnie rozgłoszono; nie przyjął religii greckiey. Jest to człowiek bardzo śmiały i okrutny. Kazał uciąć głowę przybyłemu do *Janiny* konsulowi francuzkiemu *Rose*, w celu zaślubienia się z córką tego baszy. Stało się to wtenczas właśnie, kiedy na weselu siedział u stołu. Wspomniony basza rozpoczął przysposobienia do obrony, wtrącając do więzienia naybogatszych ludzi w kraju, i zabierając ich majątek. Pełno jest tych nieszczęśliwych w cytadelli nadmorskiey; oświadczył im, iż każe ich w zaszytych worach utopić w morzu, jeśliby krewni ich chcieli przechodzić na stronę Porty. Wezwał oraz wszystkich greków, mieszkających w lasach i na górach, aby się pod chorągwie jego zebrali. Wielu greków usłuchało tego rozkazu, tak dalece, iż w woysku jego jest ich blizko 20,000. Popełniają straszne bezprawia w Tessalii, Macedonii i innych prowincyach. Basza kazał także wypuścić mnóztwo więzniów i dać im broń. Wszyscy mieszkańcy w *Janina*, zacząwszy od biskupa aż do wyrobnika, muszą dzień i noc pracować około szańców. Z rozkazu baszy stawiają telegrafy od *Prevesa* do *Janiny*. Porta chciałaby zabrać skarby jego, które do 200 milionow piastrow wynoszą.

Kurs wileń. na assyg. od d. 25 czer. rubel sr., 3 r. kop. 81; czer. zł. nowy r. 11, kop. 45, stary r. 11 k. 24; imperyał 37 r.

WolnoDrukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — *w Wilnie w Drukarni Redakcyi*

Rząd gubernialny litewsko-wileński przesłał dla ogłoszenia:

N. 3427. *Kopija* 21 *apryla.*

Do Rządu gubernialnego wileńskiego.

Kommissya ustanowiona przy ministeryum skarbu względem długow Hrabi Ogińskiego.

Dnia 13 kwietnia 1820 roku N. 60.

Kommissya ustanowiona przy ministeryum skarbu względem długow Hrabi Ogińskiego, postrzegłszy: iż między kredytorami massy, znayduią się mieysca duchowne i miłosierne zakłady, z których inne przekazały niejaką część z należącey sobie summy, drugim osobom, wchodziła w szczegułowy rozbior takowych przekazow, podług którego okazało się: iż wiele przekazało drugim narosłe procenta, od należących im kapitałow i expensa prawne, inne zaś prócz tego przekazały i część swoich kapitałow, jako to: karmelitanki bose wileńskie z kapitału 2,250 rub., 340 rub. 20 kop.; trynitarze mołodeczańscy, z 7,200 rub., 1,200 rub.; i bernardyni troccy z 1,166 rub. 40 kop., 160 rub. 40 kop., a w ogóle 1,656 rub. 60 kop., rzeczywistemu radzcy stanu Pusłowskiemu; także niektórzy mają odebrać z massy Hrabi Ogińskiego kapitalne summy, od nich procenta i przysądzone im expensa prawne, z których za procenta urosłe od kapitału, należącego do kościoła bobrowskiego, ze strony następcy byłego tego kościoła plebana, Szukiewicza, objawiona pretensya, postanowiła uczynione przekazy duchownym mieyscom w procentach i expensach prawnych utwierdzić, a co się tycze odstąpionych części z kapitałow, te wyłączyć z rachunku tego, komu były przekazane, i naznaczyć we wszystkich kredytorskich pretensyach mieysc duchownych zupełne zaspokojenie w summach kapitalnych biletami kommissyi umorzenia długow; a w procentach i expensach prawnych summami, które mają weyść od nabywcow i dłużnikow massy.

Podług tego postanowienia kommissyi, naznaczono wydać z summ, które mają weyśdź od nabywcow i dłużnikow: kościołowi bobrowskiemu 1,413 rub. 17 kop., bernardynom wileńskim 359 rub. 44 kop., bazylianom boruńskim 622 rub. 12 kop., szpitalowi wileńskiemu 982 rub. 53¼ kop., białostockiemu szpitalowi 982 rub. 53½ kop., i Brzostowicy wielkiey 589 rub. 52 kop., w ogóle 4,949 rub. 31½ kop. srebrem; prócz tego kommissya z tychże summ. które mają weyśdź od nabywcow i dłużnikow, postanowiła: 33,373 rub. 57½ kop. srebr. rozdzielić w proporcyą pretensyi pomiędzy tych kredytorow, którym, podług tabelli kredytorskiey administracyi, naznaczono zaspokoić częścią biletami kommissyi umorzenia długow, częścią zaś summami, które weyśdź mają od nabywców, z przyczyny, iż przy sporządzeniu tey tabelli, niebyły złożone wszystkie naznaczone dokumenta, dla udowodnienia swoich pretensyy, zatém liczy się z summ, od nabywcow i dłużnikow: dla sukcessorow konsyliarza Petzolda rub. 2629 kop. 17½, rzeczywistemu radzcy stanu Pusłowskiemu rubli 7,206, kóp. 86¼, byłemu marszałkowi powiatu Wołkowyskiego Joachimowi Bułharynowi rub. 1447 kop. 6¼, byłemu pisarzowi polnemu koronnemu Hr. Kazimierzowi Rzewuskiemu rub. 19,001 kop. 63¾, żonie półkownika artyleryi Perrena, z domu Czartoszewskiey rub. 1531 kop. 71¼, szefowi woysk polsk. Janowi Stryjeńskiemu rub. 152 kop. 97, i małoletnim sukcessorom półkownika Możeyki: Tytusowi i Joachimowi rub. 1404 kop 15¼, w ogóle 33,373 rub. kop. 57½, pozostałe zaś podług tych pretensyy summy, naznaczono do odebrania w biletach kommissyi umorzenia długow, wyżey wyłożone postanowienia, potwierdzone przez JW. Ministra skarbu, azatém kommissya ta zgłasza się do wileńskiego gubernialnego Rządu z tém: iżby chciał uczynić rozporządzenie, gdyby te postanowienia obwieszczone były wszystkim do tego należącym stronom. Na autentyku podpisali: Senator D. Łański i rządca kancellaryi kommissyi F. Hemnik.

Zgodno z oryginałem: Sekretarz tytul. sowietnik Kazimierz Nowicki.

Sądy exdywizorskie.

1. Mateusz Markiewicz Podkom. Nowogr. dobrami Turzec zwanemi, w Pcie Nowogr. leżącemi administrujący, rezolucyą sądu kompromisarskiego w tychże dobrach odbywanego, z polecenia tegoż sądu do Gazety Kuryera Lit. podaję, w następney treści pisaną.

Roku 1820 junii 21 dnia po otworzeniu sessyi sądu kompromisar. w obecności W. Kazimierza Wolskiego regent Ptu Machnowieckiego, plenipotenta JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza i W. Felixa Chaborskiego podsędka Ptu Zninogródzkiego od opieki JW. Józefa Hrabiego Chodkiewicza przez plenipotencyą JW. Karola Prozora oboźnego Lit. i rożnych orderow kawalera współ opiekuna i w imieniu dalszych opiekunow na dniu 27 stycznia 1820 roku datow. a nazajutrz przed aktami Ziem. Ptu Kijowskiego przyznaną dnia zaś 6 marca tegoż roku w aktach Ziem. Radomyślskich oblatowaną umocowanego, oraz JWW. i WW. Konstantego Rajeckiego pułkownika w. pol. w imieniu własnym i za brata swojego JW. Franciszka Rajeckiego Chorążego Nowogrodz. JW. Mateusza Markiewicza Podkom. Nowogrodz. także w imieniu własnym, i od tych wszystkich osob za które pisał się do dokumentu kompromissyynego, Jana Olędzkiego Szambelana, i sędziego granicznego Słuckiego w imieniu własnym Jana Łopaty adwokata sądu Gł. Wileń. w imieniu własnym i za plenipotencyą od WW. Dobrowolskiego, Gineta, Rakinta, Desztrunga, Karmelitow Wileń. i Szulca, Ludwika Bernatowicza regenta Grań. Nowogródz. w imieniu własnym i za WW. Miłosnickich, Floryana Bochnica adwokata sąd. Nowogródz. w imieniu JW. Grafa Stanisława Czapskiego pułkow. w. pol. Kalixta Kossowskiego za plenipotencyą JW. Zienkowicza Stanisława kasztelanica, Andrzeja Bodliewicza samego aktora, Antoniego Mackiewicza regenta Grań. Nowogródz. od WW. Jana Rajeckiego sędziego Grań. Nowogr., Arciuszkiewicza i Bielawskiego, Mikołaja Paszkowskiego także aktora, Jakuba Lisowskiego w imieniu własnym i za plenipotencyą Bazylego Karszmita, naostatek starozakonnego Całka Jankielewica Bakszty Łazdunskiego, po Jankielu Szajowiczu sukcessorem mieniącego się stawających stron, po złożeniu oraz przez W. Kazimierza Wolskiego regenta w imieniu JW. Alexandra Chodkiewicza, pierwszykroć na kompromissie niniejszym stanność oświadczającego tabelli długow w r. 1818 maja 13 d. przy zawieraniu w Grodnie między tymże JW. Alexandrem Chodkiewiczem a jego wierzycielami Lit. konwencyynego dokumentu przez JW. Antoniego

Brochockiego prezydenta sądow Grań. appellacyynych Guber. Grodzień. poświadczoney, gdy wyż wspomnione wszystkie strony oświadczyły, iż z rozpatrzenia takowey Tabelli wielu znaydują pomieszczonych na niey Lit. kredytorow, którzy ani do konwencyi w Grodnie nastałey, ani do dokumentu na ten kompromis zawartego niepisali się, ani też osobnych (jak to niektórzy z kredytorow dopełnili) akcessow do tego kompromisu nieprzysłali i nigdzie w aktach nie oświadczyli, a stąd działania sądu kompromissarskiego, bez assystencyi i zgody wszystkich ogólnie Lit. wierzycieli czy byłyby tak ważne, iżby całe dzieło w następność nie mogło bydź wzruszonym zapowiedziawszy swoją obojętność, o rezolucyą w tym względzie wnieśli żądanie, my Kompromisarze biorąc pod ścisłą rozwagę znaczenie i myśl dokumentow, na zasadzie których niniejszy sąd Kompromisar: wziął swoje nastanie; to jest: jednego konwencyynego, między JWW. Chodkiewiczami a wierzycielami Littmi na dniu 15 maja 1818 roku w Grodnie nastałego, a 14 czerwca tegoż r. w Aktach Grod. Nowogródz. oblatowanego, drugiego na kompromis między JW. Alexandrem Hrabią Chodkiewiczem, a temiż jego wierzycielami na dniu 5 maja 1819 r. zawartego, tegoż czasu w aktach Ziem. Nowogr. przyznanego. Ponieważ w punkcie dziesiątym dokumentu konwencyynego JW. Debitor Chodkiewicz i wierzyciele Litewscy, dzieło uprojektowanego kompromissu chcąc mieć na niewzruszonych zasadach wyexekwowanym, wyraźną zastrzegli kondycyą, iż ważność dokumentu kompromissyynego z mocy teyże konwencyi utworzyć się zadeterminowanego od pisania się do niego a tym samym zezwolenia na kompromis wszystkich jeneralnie Littewskich JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza wierzycieli zależeć i uważać się powinna, i w tymże punkcie osoby do tegoż konwencyynego dokumentu piszące się jasne dla siebie położyli zastrzeżenie, iż w przypadku niezgodzenia się stron na ugodę przez Konwencyą opisaną, taż konwencya nie ma być uważaną za dokument do skutkow jego obowiązujący. Ponieważ dokumentem na kompromis utworzonym a wyżey datą wspomnionym tak sam debitor jako też wierzyciele, którzy się do niego pisali, uznawając konieczność akceptacyi postanowionego przez dalszych Litew. kredytorow kompromisu, wezwać onych przez gazetę Kuryera Lit. do składania submisyow na tenże kompromis zadeterminowali, i tym samym w razie nieprzystąpienia do niego a stąd niezgodzenie się wszystkich ogólnie wierzycieli Litew. niemożność działania sądowi kompromisar. nieobojętnie zapowiedzieli, ponieważ dekretami pierwo dzielczo zjazdowym, a następnie sądu Głów. Kijowskiego w r. 1818 gbra 7 zapadłym, przy utwierdzenu dokumentu na kompromis zawartego, i dozwoleniu dalszym kredytorom Lit. pisania się do niego zastrzeżono, iż jeśliby wszyscy ogólnie Litewscy kredytorowie przed ukończeniem likwidacyi w dobrach kijowskich i dalszych nieprzyjęli swojemi podpisami kompromisu, w takim razie tenże dokument upadać a sąd rozbiorowy do guberniow Wileń. i Grodzień. sądownictwo swoje przenieść powinien, na ostatek ponieważ po tylu zjazdach sądu kompromisar. i odkładach iedynie w celu zwołania dalszych wierzycieli na żądanie stawających stron udzielanych, oraz po tak licznych w gazecie Kur. Lit. ogłoszeniach, oprócz złożonych a powyżey w tym protokule datami zjaśnionych submisyów dalsi wierzyciele Lit. ani osobiście o stanności swojey nie oświadczyli, ani też podobnych submissyynych tranzaktów nienadesłali i niezłożyli, co większa wielu nawet piszących się do kompromisu osób na teraznieyszym terminie nie objawiając swojey stanności, chęci rozprawienia się w kompromisie, a ci co się niepisali zgodzenia się swojego na ten sąd niestwierdzają i niedowodzą z tych zatym pobudek my kompromisarze dzieła sądownictwa swojego na twierdzy dokumentów wyżey wyrytowanych poruczonego bez assystencyi i zgodzenia się wszystkich ogólnie JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Lit. wierzycieli, ważnie dokonywać niemogąc kompromis dokumentem w r. 1819 maja 5 dnia nastałym, a tegoż czasu w Aktach Ziem. Nowogródzkich przyznanym, postanowiony, uważając za rozwiązany, wolność udania się stronom do właściwey juryzdykcyi zostawuje, o czym żeby też wszystkie strony i osoby interessowane, mogły być uwiadomione, JW. Podkomorzego Markiewicza dobrami Turcem administrującego, do ogłoszenia w Kur. Lit. o niniejszym postanowieniu obliguję. Protokuł zaś niniejszy z submissyynemi dokumentami jakie się w poprzednich rezolucyach wyszczególniły, z obwieszczeniami i dalszemi do tego dzieła wchodzącemi pismami zlokować w kancellaryi Ziem. Ptu Nowogr. Reg. swojego sądu porucza. W protokule podpisali: Jan Woyniłowicz super-arbiter, Benedykt Haciski arbiter i Michał Abłamowicz arbiter.

Zgodność takowey kopii z protokułem poświadczam Antoni Szpiahalski Gran. N. i kompr. Reg.

Ze takowe postanowienie Sądu kompromisarskiego przyjętę bydź może przez Redakcyą Kur. Lit. do druku Sąd Ziem. Wileński zaświadcza. Ludwik Wołłowicz Sędzia Ziem. Wileń.

Wezwanie sukcessorów.

1. Niżey podpisany podaje do wiadomości, że JX. Michał Janulewicz urodzony na Zmudzi w parafii Konstantynowskiey z rodziców Szymona i Anny z Łapińskich Janulewiczów w r. 1782 d. 1 augusta, umarł w powiecie Łuckim przy kościele parafialnym Bereżnickim r. 1816 w mcu maju. Po zebranym majątku i po wytrąconey czwartey części w myśl prawa, złotych 1087 i gr. 25 są złożone w kassie seminaryyskiey Łuckiey. Sukcessorowie przeto mają przy złożeniu prawnych dowodów udać się do regensa tegoż seminaryum, dla odebrania onych. Dnia 26 czerwca 1820 r.

X. Marcin Krzyżanowski Kan. Łucki Regens.

Z b i e g.

1. Andrzey Zukowski, wzrostu średniego, brunet, włosow i oczu czarnych, lat 17, poddany, JW. Majora i kawalera Stoszewskiego, zbiegł zrana o godzinie 4tey dnia 29 t. m., który miał surdut na sobie zielony sołdackiego sukna, czapkę zieloną z czerwoną okładką, spodnie szaraczkowe nankinowe, kamizelkę czerwoną. Zabrał nie mało rzeczy, i pieniędzy assygnacyami 600 rubli, ktoby takowego zbiega poymał, zechce dostawić do powiatu Wiłkomirskiego parafii Szadzkey majętności Janiszek, za co odbierze przyzwoitą nagrodę.

Wyjeżdżają za granicę.

2. JW. Józef Frank, Radca Stanu, Professor Medycyny praktyczney, w Imperatorskim Uniwersytecie Wileńskim Kawaler orderu ś. Anny 2 klassy i ś. Włodzimierza 4tey klassy z żoną swą Chrystianą Frankową z domu Gerhardi i z kamerdynerem Bartłomiejem Szymańskim na miesięcy 3 do Wiédnia z powrótem.

3. Do Prus wileński obywatel Gabryel Gerszonowicz Ramm ze służącym Berko Szlomowiczem na miesięcy 10.

PROSPEKT

NA PISMO DLA MŁODZIEŻY,

POD TYTUŁEM:

OPISY

O PRZEDMIOTOW HISTORYI NATURALNEY

Z RYCINAMI KOLOROWANEMI.

Xiążka z rycinami kolorowanemi potrzebnieyszym iest sprzętem w izbie dziecinney, niż kolebka, różne cacka, koniki, i inne zabawki. Zna tę prawdę każdy oyciec, każda matka, każdy przyiaciel wieku dziecinnego; tak, iż począwszy od *Lokka*, aż do *Basedowa, Kampego* i *Saltzmanna*, wszyscy rozsądni nauczyciele dzieci doradzaią, ażeby pierwszą naukę dziecięcia zaczynać od oka, i wystawiać mu tyle, ile tylko można nadobnych i dokładnych obrazów i postaci.

Komeniusz uczuł naprzód potrzebę tę ważną wychowania pierwiastkowego, i zaradził iey podług możności, wydaiąc swóy sławny w ów czas *Orbis pictus*. Wielu innych poszło za iego przykładem, chociaż nie wszyscy równie szczęśliwie i użytecznie. Nie wdaiąc się w krytykę ich niedostatków, wskażę raczey iakie własności xiążka dla dzieci z rycinami mieć powinna. Te są następuiące:

I. Powinna mieć ryciny pięknie i dokładnie zrysowane, ozdobnie z natury przedmiotów kolorowane, oraz wybite doskonale. Nic bowiem nie iest ważnieyszego, iak ażeby przy pierwszych początkach nauczania, wezwyczaiać oko dziecka do postrzegania rzeczywistego stanu przedmiotów ze wszystkiemi ich proporcyami, tudzież do nabywania dobrego smaku z przyglądania się kształtom pięknym, bo to wszystko działa w duszy wyobrażenia wyraziste, tworzy w niey dobitne poięcia i myśli. Trudno iest sobie wyobrazić, iak skwapliwie imaginacya dziecinna chwyta pierwsze wrażenia rysunkowe, iak ie mocno w pamięci utrzymuie, i iak niełatwo iest zniszczyć potém fałszywe poięcia, mogące się ztąd utworzyć. Dobre lub złe ryciny wszystkiego tu dokazuią, mogą dzieciom pożytek wielki przynieść, albo też im nader zaszkodzić. Przeto obrazów do takiey xiążki nie ma rysować *ieden* tylko i zmyślać podług swey imaginacyi; gdyż za zwyczay ieden celnie tylko w iednym rodzaiu przedmiotów, może rysować doskonale ludzi albo bydło domowe, zwierzęta dzikie albo ptaki, ryby, kwiaty, i t. d. Obrazy te układać powinien rozsądny iaki redaktor, delikatnego smaku, obeznany z rzeczą; ma ie wybierać z dzieł kunsztmistrzów w każdym rodzaiu, i wiernie przerysowywać.

II. Na iedney tablicy nie ma bydź wiele i bardzo rozmaitych przedmiotów; to bowiem sprawi zamieszanie w imaginacyi dziecka i rozerwie iego uwagę, gdy nauczyciel zechce ią do iednego zwrócić obrazu. Bystre oko dziecka patrzy inaczey, iak oko człowieka doyrzałego, mogące się ograniczać i dobrowolnie od przedmiotów odrywać. Dziecie za iednym rzutem oka postrzega wszystkie rozmaite obrazy i przedmioty na tablicy umieszczone, przeskakuie ognistą swą imaginacyą z iednego na drugi, tak że nauczycielowi niepodobna zaiąć baczności ucznia wyłącznie iednym przedmiotem.

III. Przedmioty nie maią bydź nadto drobno wyobrażane, a wystawione na iedney tablicy, powinny mieć proporcyą stosowną do swych wielkości przyrodzonych. W tym względzie wiele xiąg podobnych chybiło. We wspomnionym np. *Orbis pictus*, grono winne iest tak wielkie iak krzesło, a wiewiorka iak renifer. Jakimże sposobem dzieci mogą mieć prawdziwe wyobrażenia proporcyi?

IV. Opisania przedmiotów umieszczonych maią bydź krótkie i w ięzyku potocznym; ponieważ dziecię ani czyta, ani się uczy swey xiążki, lecz tylko się nią zabawia. Prawdziwe nazwisko, oraz krótki i dokładny opis, stosowny do poięcia dziecinnego, będą nauką dostateczną. Resztę musi dodać nauczyciel, wybrawszy iednę rycinę za przedmiot swey rozmowy, lub nauki. Powinien z dzieł obszernieyszych światła zasięgnąć, i doskonale się o rzeczy uwiadomić, o którey ma rozprawiać: xiążka z rycinami nie iest dla niego, nic go nie nauczy.

V. Musi w sobie zawierać przedmioty obce i rzadkie, których dziecię codziennie nie widzi, a z których iednak może się czegoś nauczyć. Nowość bawi i rozrywa dzieci; rzeczy zaś codzień widziane, chociaż nayużytecznieysze i naywiększey uwagi godne, sprawuią w nich nudę.

VI.

VI. Xiążka taka powinna bydź doskonała ale niekosztowna, tak, żeby iey i ubożsi rodzice mogli dla dzieci swoich nabyć i zostawić im całkiem do użycia. Powinno bydź dziecku wolno obchodzić się z nią iak z zabawką, co moment ią przeglądać, przerysowywać, a nawet za pozwoleniem nauczyciela wyrzynać obrazki i na gruby papier naklejać. Oyciec nie ma uważać xiążki dziecinney z rycinami za dzieło biblioteczne, nie ma iey nadto ochraniać i kiedy niekiedy pozwalać tylko do przeyrzenia. Kosztowna xiążka, którą dziecko szanować musi, i rzadko mu iey pozwalaią, a i to pod ścisłym dozorem, nie uczy tyle, ile mniey kosztowna, lecz zawsze pod ręką i w oczach.

VII. Rodzice albo nauczyciel nie powinni iey dawać dziecku cały od razu, w grubym iednym tomie, lecz poiedynczo w małych sexternach; przez to się albowiem przyiemność i zabawa dla dziecka pomnoży i przedłuży. Wydawania takiego częściami, mogą ieszcze rodzice lub nauczyciele używać za dary dla zachęcania dzieci do nauki, albo w nagrodę ich pilności i dobrego postępowania.

VIII. Nakoniec, w xiążce takiey, pomimo nieporządku pozornego w układzie, powinien panować pewny porządek ukryty w następstwie przedmiotów. Nauczyciel powinien wskazać to dziecku doyrzalszemu, oraz ie przekona o potrzebie, użyteczności i wygodzie porządku systematycznego.

Myśli poprzedzaiące wyięte są z Prospektu do dzieła Niemieckiego pod tytułem: Xiążka dla dzieci z rycinami i t. d. (Bilderbuch für Kinder). Wydaie to pismo P. *Bertuch* od lat iuż kilkudziesięciu, i cieszy się skutkiem pomyślnym przedsięwzięcia chwalebnego, ponieważ rodzice i nauczyciele powszechnie się go trzymaią w nauczaniu dzieci Historyi naturalney. Zabieraiąc się do wydawania dzieła podobnego dla młodzieży polskiey, dla tego kładnę te myśli, iż warunków w nich wyrażonych postanawiam trzymać się iak nayściśley.

Pismo P. *Bertucha*, oprócz przedmiotów Historyi naturalney, zawiera ieszcze w sobie rozmaite przedmioty kunsztów, starożytności, nauk, ubiory różnych narodów i t. d., a wszystko z rycinami naywiernieyszemi podług natury. Co do mnie, pragnąc tylko tymczasowie dogodzić gorliwości młodzieży polskiey o nabywanie wiadomości płodów przyrodzonych, w tym roku same tylko przedmioty Historyi naturalney wydawać zamierzam. Każdo-miesięczny sextern zawierać ich będzie sześć, po iednym z roślin, ze zwierząt ssących, ptaków, owadów, ryb i robaków lub płazów, z rycinami kolorowanemi na papierze hollenderskim z opisaniem do każdego w ięzyku polskim i francuzkim. Dla rozmaitości i zaięcia większego ciekawości, nie będę się pilnował porządku systematycznego; lecz po skończonym roku spis systematyczny przyłączę. Od woli w tedy zależeć będzie czytelników, układać ryciny w tym porządku. Za dokładność, czystość i dobitność w opisaniu, ręczę; bo poprawę raczył łaskawie przyiąć na siebie X. Jundziłł Professor publiczny Historyi naturalney, znany uczonemu światu z wiadomości swoich i z biegłości w nauce.

Wysyłam to małe wprawdzie pismo, lecz kosztowne, iakby na zwiady i wyśledzenie mniemania Szanowney Publiczności. Każde iey skinienie, każda chęć odmiany iakiey lub poprawy, będą dla mnie rozkazem, który iak naychętniey spełnię. Byt iego roczny okaże mi iego działanie i wolę czytelników. Jeżeli się podoba, chętnie pomnożę liczbę przedmiotów w każdym Numerze; odważę się także wydawać oddzielnie opisanie ich obszernieysze czyli kommentarz. Wszelkie do tego mam pomoce, owszem przygotowania, a które każdemu w każdym czasie wolnemi są do przeyrzenia.

Pismo wychodzić zacznie w miesiącu Lipcu. Prenumerata do końca roku teraźnieyszego przyymuie się na półrocze. Cena exemplarza półrocznie na mieyscu w Wilnie rubli srebrnych 6, a z przesyłaniem pocztą rub. 7. Prenumerować można u niżey podpisanego wydawcy, oraz tak w Expedycyi gazetney Pocztamtu Litewskiego, iako i we wszystkich Kantorach do niego należących.

Wilno dnia 26 Czerwca 1820 roku.

Fryderyk Moritz.

Wolno drukować. Ignacy Reszka Czł. Kom. Cenz. w Drukarni na Ulicy S. Jań. pod N. 431.